Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1939 NOWY SĄCZ Rok XI

Nr. 19

niedziela 7 Maja

Ceny ...
Ca...
... 30 gr,
..., przed tekstem 60 gr.
...ny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

GŁOS PODHALA

TYGODNIK

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji:
od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.
Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr.: Konarskiego 3 Tel. nr. 75

POGRZEB
Śp. Ks. Dr. Bolesława Domańskiego.



Reprodukujemy zdjęcie z pogrzebu śp. ks. dr Bolesława Domańskiego, przewódcy ludności polskiej w Niemczech, patrona Związku Polaków w Niemczech.

Na zdjęciu trumna ze śmiertelnymi szczątkami śp. ks. dr Domańskiego na katafalku w kościele parafialnym w Zakrzewie. Przed trumną pochylają się sztandary Związku Polaków w Niemczech ze znakami Rodła.

ZMIERZCH WALKI KLAS.

Jeszcze niedawno, w pierwszych latach niepodległości, pozostawaliśmy pod terrorem pewnych haseł przedwojennych, które w zetknięciu z nową rzeczywistością zaczynały blednąć i tracić coraz bardziej na znaczeniu.

Jednym z takich haseł, doktryną, na ołtarzu której składano wielkie i piękne ofiary — była walka klas.

Tymczasem nowy układ stosunków powojennych wskazywał zupełnie co innego, udawadniał, że siła i prężność danego państwa, jego potencjał obronny i gospodarczy uzależniony jest w pierwszym rzędzie od harmonijnego zespolenia wszystkich warstw społeczeństwa, od wzajemnych, rozsądnie przewidzianych ustępstw, od porządkowania interesów klasowych dobru nadrzędnemu, którym jest interes narodu i państwa.

Państwo coraz bardziej przestawało być liberalistycznym arbitrem przyglądającym się walkom klas społecznych i interweniującym tylko w specjalnie groźnych wypadkach, lecz stało się czynnikiem nadrzędnym, podporządkowującym sprzeczne interesy klasowe dobru ogółu i wymagającym od wszystkich przede wszystkim liczenia się z tym dobrem.

Walka klas, interesy grupowe czy stanowe — wszystko to coraz bardziej zaczęło schodzić na plan dalszy, stało się zagadnieniami drugorzędnymi wobec pierwszoplanowych interesów zbiorowości.

W państwach autorytatywnych proces ten rozróżniał się w szybkim tempie i w znacznej mierze... przymusowo, gdzieindziej ewolucja ta, w pierwszym rzędzie ewolucja pojęciowa, najbardziej może trudna do uchwycenia, ale zato najważniejsza, postępowała etapami, stopniowo, ale zato gruntownie i trwalej.

Deklaracja ideowa OZN. z dnia 21 lutego 1937 r. która była wszechstronnym wynikiem ewolucji poglądów na współczesną rzeczywistość polską jaka dokonywała się na przestrzeni ostatnich lat, ujęła bardzo ściśle zagadnienia społeczno-gospodarcze mówiąc między innymi:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu hamowany rozwój Polski i Jej przyszłość".

Po tym niejako ramowym wstępie, Deklaracja precyzuje swe stanowisko w sposób następujący:

„Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonywujący swe obowiązki w stosunku do Państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża nieróbstwo i lenistwo".

Te wielkie prawdy, które tak jasno i otwarcie sformułowała Deklaracja Obozu, nurtowały już w świadomości ogółu oddawna, jeszcze nawet w epoce ostrej walki klasowej, kiedy to polski proletariat, jako jeden z celów, które miał realizować, rzucił hasło czynnej walki o wyzwolenie, a następnie krwią przelaną w walkach podziemnych, a następnie w Legionach i w 1920 r. udowodnił, że hasło to nie jest dla niego pustym dźwiękiem.

Polski nie stać na luksus walk społecznych, bo nie stać dziś na to nikogo na świecie, obca jest nam nienawiść klasowa, pragniemy zespolić wszystkie wysiłki i harmonijnie zjednoczyć współpracę wszystkich warstw społecznych dla stworzenia lepszego jutra Ojczyzny.

Siew, który rzuciła Deklaracja OZN zaczyna wydawać lepsze, oraz obfitsze plony. Warstwy robotnicze, których ofiarność, gotowość krwi i mienia — godne

były zawsze najwyższego uznania, rozumieją coraz lepiej, że nie chodzi dziś o jednorazowy, doraźny wysiłek, lecz, że w obecnej sytuacji Polski, w obliczu chwili dziejowej o niezwykłej doniosłości — trzeba się zdobyć na trwały wysiłek podporządkowania grupowych interesów nadrzędnym celom Narodu i Państwa.

Przed wielu dniami zaszedł na Śląsku fakt niezwykłej doniosłości. Wszystkie związki zawodowe, działające na tamtym terenie zawarły układ, na podstawie którego, organizacje te zaprzestają walk o interesy klasowe, stając do zgodnej współpracy w dziele rozbudowy potęgi Ojczyzny.

Ten doniosły fakt triumfu idei zjednoczenia na odcinku społecznym, będzie niewątpliwie przykładem dla innych dzielnic Polski, stanowiąc pobudkę do likwidacji nadmiernie rozbudowanych organizacyj klasowych i połączenia ich w jeden związek, któryby umiał godzić żywotne interesy warstwy robotniczej z najwyższego rzędu interesami zbiorowości.

Przemawiając w niedzielę dnia 23 kwietnia na olbrzymiej manifestacji robotników śląskich w Katowicach, zwołanej pod hasłem pracy dla Ojczyzny — Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński powiedział między innymi:

„Jakież są trwałe podstawy pracy dla Ojczyzny?

Jedną jest podstawa uczuciowa, gdyż, aby pracować dla Ojczyzny, trzeba ją kochać. To jest główna i zasadnicza podstawa pracy każdego człowieka, każdego obywatela i każdej zbiorowości. Drugą podstawą jest prawda wyrozumowania, że każda praca jest owocna i wydajna tylko wówczas, gdy jest dobrze zorganizowana. Wysiłek wspólny, w jedną stronę skierowany da rezultaty najlepsze i najpełniejsze".

Te dwie wielkie prawdy, które uwypuklił w swym przemówieniu Szef Obozu, prawdy oparte na przesłance Serca i Rozumu — winny być dla nas drogowskazem.

PARLAMENT WZNOWIŁ PRACĘ.

Po miesięcznej przerwie wznowione zostały prace Sejmu i Senatu. Przewodniczący komisyj sejmowych i senackich ułożyli już program obrad nad poszczególnymi projektami ustawowymi i uzgodnili te prace z marszałkami obu izb parlamentarnych. Rozpocznie się zatem niebawem intensywna praca w komisjach a w następstwie tego potoczą się obrady na plenum Sejmu i Senatu.

Zimowa sesja zwyczajna parlamentu wypełniona była bardzo wytężoną pracą. Jej główne zadanie: uchwalenie budżetu, zajęło sporo czasu. Drugie zagadnienie, które z kolei skupiło zainteresowanie czynników parlamentarnych: wielki plan inwestycyjny — również musiało zająć czas dłuższy, zanim dojrzało do uchwalenia. Poza tym w sesji zwyczajnej załatwiono najbardziej pilne przedłożenia ustawowe.

Pozostało jednak bardzo wiele innych spraw, domagających się ustawowego załatwienia — i to spraw, wywodzących się bądź z inicjatywy rządu, bądź też z inicjatywy poselskiej.

Jest ich wiele — i to o różnym stopniu ważności.

A więc np. — że wymienimy kilka z nich — nie jest dla naszej wsi i jej ludności obojętne, czy już teraz, czy w późniejszych terminach byłyby uchwalone ustawy takie, jak o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich, o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa. Niemniej doniosłe znaczenie będą miały obrady nad rządowymi projektami ustawowymi, dotyczącymi publicznej służby zdrowia, zwalczania gruźlicy i chorób wenerycznych. Znajdą się na porządku obrad takie sprawy, jak prawo probiercze, zastaw rejestrowy na maszynach itd. Z przedłożenia poselskiego wpłyną na porządek dzienny liczne kwestie, np. o zniesieniu ordynacyj rodowych, o zmianie ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach. Opracowany i uchwalony ma być kodeks służby w samorządzie terytorialnym.

Niewątpliwie intencją izb ustawodawczych będzie, aby przede wszystkim pozałatwiać sprawy najważniejsze pod kątem niestwarzania czy to dla rządu, czy dla społeczeństwa nowych obciążeń finansowych. O to w tej chwili dbać musimy wszyscy i to bezsprzecznie będą mieli na uwadze posłowie i senatorowie. Równowaga budżetowa nie może być pod żadnym warunkiem naruszona. To stanowi od szeregu już lat jakby niewzruszoną zasadę. I dlatego każda inicjatywa ustawodawcza musi się liczyć z tym, by nie stwarzano żadnych obciążeń, które by mogły komplikować czy naruszyć zasadę równowagi budżetowej.

Ma przed sobą parlament obecnie okres normalnej pracy ustawodawczej.

Jest to właśnie bardzo znamienne dla postawy, jaką zajęliśmy w tych burzliwych czasach, pełnych napięcia i dynamiki, że ani na chwilę i w żadnej dziedzinie nie przerywamy toku pracy normalnej. Nasz cały organizm państwowy jest na taką właśnie pracę nastawiony: normalnie pracuje i rolnik i robotnik i przemysł i handel i wolne zawody.

Normalnej pracy oddaje się również i parlament.

Bo tak trzeba. Bo tylko w ten sposób i wobec świata i wobec nas samych możemy okazać, że dorośliśmy do wysokości sytuacji, że nic, co się wokół nas rozgrywa, nie może zmącić normalnego toku naszego życia zbiorowego, poświęconego twórczej i intensywnej pracy.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie J. W. P. Dr. Foltyńskiemu Mieczysławowi za gorliwą opiekę lekarską i za wyleczenie p. Anny Konarskiej z bardzo ciężkiej i długiej choroby składa

RODZINA

Z LISTÓW ORKANA

WSTĘP ADRESATA.

Poznałem Orkana przygodnie w czasie przygotowań do wydawnictwa „Gazety Podhalańskiej."

Jako stały od jesieni roku 1912-go mieszkaniec Nowego Targu miałem sposobność pomagać przy jej założeniu śp. d-rowi Janowi Bednarskiemu, którego udało mi się przekonać, że z dwóch poważnych kandydatów na redaktora: Feliksa Gwiżdża, współpracownika „Kurjera Lwowskiego" i śp. Tomasza Buły, nauczyciela miejscowego gimnazjum, pierwszy będzie odpowiedniejszy, — najpierw jako pisarz utalentowany, powtóre dlatego, że może wyłącznie poświęcić się pracy publicystycznej i politycznej, w jednej osobie kierownik tygodnika i akcji spisko-orawskiej.

Rozmawiałem o tem także z Orkanem, którego głos położył — zdaje się — kres wahaniom śp. Bednarskiego.[1])

Powodem i początkiem zbliżenia do Orkana była sprawa głośnych przed dwudziestu pięciu laty nadużyć w Powiatowej Kasie Oszczędności w Nowym Targu, a raczej kampania[2]) w lwowskim „Słowie Polskim" i „Zakopanem" o czystość samorządu, jako ówczesnej „ostoi i zaczątku swojej państwowości".

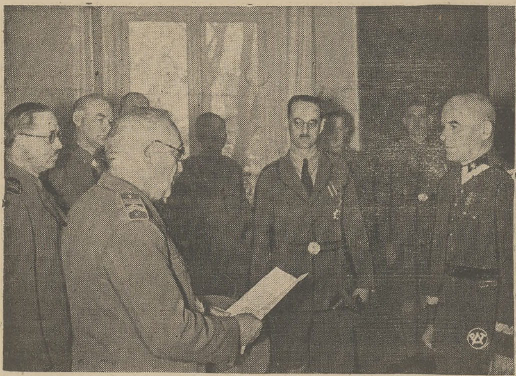
Uważając, że „Podhale nie jest wcale oazą nieprawości, jak kwilą pesymistyczni mazgaje, ni wzgórzem doskonałości polskich, według entuzjastów, nie widzących rzeczywistości", żądaliśmy głośno publicznego wyjaśnienia „zagadek finansowych i moralnych." Były to czasy praworządne w przedwojennym znaczeniu tego słowa. Szef administracji krajowej, cesarsko-królewski namiestnik we Lwowie, telefonicznym zarządzeniem usunął z kierownictwa Kasy wszechmocnych — na pozór — przedstawicieli samorządu powiatowego, stosując odrazu całą wobec winnych surowość nadzoru państwowego.

Gdy jeden z nich chciał rehabilitować się na zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu i przewodniczyć mu „honorowo", Orkan sprzeciwił się skutecznie. Byliśmy Mu szczególnie wdzięczni za tak odważny czyn obywatelski, jakim poparł kilku „nietutejszych" w walce

[1]) P. ks. Ferdynand Machay: „Moja droga do Polski" (pamiętnik). Warszawa, Gebethner i Wolf, 1923, str. 83 i n. oraz Juliusz Zborowski: „Wierchy", rocznik ósmy, 1930, str. 209 i n.

[2]) P. „Zakopane" z r. 1913, nr 14, 19, 20, 22, 24, 25 i 27.

Delegacja Harcerstwa Węgierskiego w Polsce.



W dniu 18 kwietnia przybyła do Polski delegacja harcerstwa węgierskiego z przewodniczącym skautingu węgierskiego b. podsekretarzem stanu drem Antonim Pappem na czele.

W czasie pobytu w Krakowie delegacja złożyła wieniec na trumnie Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczym po zwiedzeniu miasta, delegacja udała się do Katowic, gdzie złożyła wizytę przewodniczącemu Zw. Harcerstwa Polskiego wojewodzie Grażyńskiemu oraz podpisała umowę skautową polsko-węgierską.

W dniu 29 bm. w godzinach rannych delegacja przybyła do Warszawy, powitana na dworcu kolejowym przez honorową 23 warszawską drużynę harcerzy ze sztandarem węgierskim.

W godzinach przedpołudniowych delegacja złożyła hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku królewskim oraz Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, przez którego została przyjęta w G. I. S. Z.

W godzinach po południowych harcerze węgierscy złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

—O—

70-lecie istnienia Katol. Zakł. Sierót w Nowym Sączu (1869 - 1939).

W roku bieżącym mija 70 lat, od założenia Katolickiego Zakładu Sierót przy kościele parafialnym św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

Inicjatorem powstania tego Zakładu był urzędnik Magistratu p. Kozioł. Z pierwszych lat istnienia trudno podać obszerniejsze wiadomości, albowiem akta i zapiski zaginęły, lub uległy zniszczeniu w dwukrotnym pożarze miasta Nowego Sącza.

Skromne były początki Zakładu. Jako Sierociniec mieścił się w budynku OO. Jezuitów. Po pożarze przeniesiono go do budynku obok kościoła parafialnego.

Przyjmowano najbiedniejsze sieroty i niemowlęta, a na utrzymanie Zakładu wpływały dobrowolne składki obywateli miasta, komitetu parafialnego i ofiary poszczególnych osób.

Jako przełożone Zakładu wymienić należy: pp. Skarczewską, Wirthową, Lipińską, żonę burmistrza, która opiekowała się Zakładem do roku 1906. Właściwy rozwój Zakład zawdzięcza proboszczowi Infułatowi Ks. Dr. Alojzemu Góralikowi, który sprawował urząd skarbnika do 1926 r. i przyczynił się do wybudowania nowego własnego domu. Śp. P. Albina Malecka, objąwszy przewodnictwo w roku 1906 do dnia swej śmierci tj. do 21 listopada 1934 r. przez lat 24 poświęcała z całym zapałem ogrom swej pracy.

Celem uczczenia ich zasług, umieszczono w budynku Zakładu tablicę pamiątkową. Od roku 1894 wychowanie i opiekę nad sierotami w Zakładzie sprawują z całą gorliwością SS. Służebniczki Dębickie. Obecnie Zakładem opiekuje się Przew. Ks. Infułat Roman Mazur i Zarząd K. Z. S. z Prezesową Marią Rychlikową na czele. Opiekę lekarską spełnia Dr Foltyński.

Zakład spełnia zadania opieki przez wychowywanie stale 80 sierót, prowadzi „Świetlicę" dla dziewcząt dochodzących — kurs trykotarstwa. Wychowankowie uczęszczają do szkół powszechnych, gimnazjum i szkół zawodowych.

70-letni jeubileusz istnienia K. Z. S. świadczy o chlubnej długoletniej, obfitej w wyniki pracy.

Wobec wzrastającej liczby sierót i dzieci bezrobotnych, wymagających opieki, Zakład nie może obecnie podołać zwiększającym się stale zadaniom opieki.

Przeto z okazji uroczystości jubile-

---

tragikomicznej, lecz zwycięskiej — o honor Podhala. Ganił bowiem zawsze nadmierny oportunizm i nieśmiałość moralną górali wobec jedniodniowych wielkości i już wtedy narzekał, że Związek Podhalan, Jego „dziecko" — inni „przeodmienili" (p. list XIII-ty).

O udziale Orkana w pracy plebiscytowej na Spiszu i Orawie wspomnę kiedy indziej w przygotowywanych materiałach historycznych z r. 1919 i 1920.

W objaśnieniu obecnie wydanej korespondencji chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na krótką kartkę Jego z Rzymu (XVII) z wyrazami współczucia „człeka, który wie co Matka". Może czując, jak oddanego ma słuchacza, w sposób najtkliwszy i uroczysty zarazem mówił mi często o Matce. O innych kobietach albo milczał przez wstydliwą delikatność, albo wyrażał się zwięźle z uśmiechniętą pobłażliwością.

Pamiętam jedyną z Nim przechadzkę w Tatry, na Halę Gąsienicową i do Czarnego Stawu. Rozmawialiśmy pogodnie nad jasną w słońcu wodą pod Kościelcem — o miłości. Radził m. i. kandydatom do stanu małżeńskiego, po ślubie osobno mieszkać i pięknie o sobie myśleć, co niebardzo podobało się towarzyszącej nam kobiecie...

Zmieniliśmy temat. Mówił o górach. Tatry uważał za cud życia. Oburzał się na „artystów" zakopiańskich, odwracających się do nich plecyma. W każdym słowie, w każdym błysku smętnych oczu znać było zachwyt, któremu dał wyraz w przepięknym opisie, kończącym „Kostkę Napierskiego":

„ — równie o wschodach różowemi szczytami grające, w srebrze świetnych południ kąpane a pałące się krwawo o zachodach, nad niże niespodzianą jawą wydźwignione, bramą złotą do powały niebios u granic Polski przysiadłe, pięknem nieomylnem trwałe, ducha swem tchnieniem skrzydlące, w cud granitowy po wieczność ziemską zaklęte, dziś — wczora — jak przed wiekami — jednakowo władą podniebną nakaźne, nad mijające ludzkie sprawy dumą kamienną wzniesione, w otchłań nieskończoności ku drogom gwiazd snem zapatrzone — Tatry..."

Powieść tę, o której mowa w liście IV-ym i VIII-ym, Orkan przysłał mi później „z wyrazami serdecznej przyjaźni".

Za rzetelną twórczość pisarza, za wzniosłą czystość człowieka, za granitową prawość obywatela, za żywą wreszcie miłość Tatr — kochaliśmy poetę podhalańskiego, my wszyscy z wyboru serca „górale", na równi z rodnymi Jego braćmi, a może nawet więcej i wcześniej...

ZAKOPANE, w MAJU 1939 r.

uszowej, która odbyła się dnia 7-go maja 1939 r.

K. Z. S. w Nowym Sączu apeluje do społeczeństwa naszej parafii z uprzejmą prośbą o gromadne wstępowanie w szeregi członków.

Zarząd Zakładu spodziewa się, że ten skromny jubileusz, otworzy mu na nowo i na stałe, serca i hojną dłoń życzliwego mu P. T. Obywatelstwa.

Z DROGI DO KRYNICY.

Po przybyciu w okresie minionych świąt w okolicę Nowego Sącza uderzył mnie przykry i smutny widok tak pięknej do niedawna drogi do Krynicy. Drzewa, które były jej całą ozdobą, sterczą obecnie po obydwóch stronach jak wyrzuty sumienia z poobcinanymi ramionami w barbarzyński sposób, zatraciwszy swój charakterystyczny i piękny wygląd drzewa polskiego a przybrawszy rażący jakiejś karykatury palm południowych. Jest to tym boleśniejsze, że tyle lat czekali ludzie na dorośnięcie tych drzew i że kiedy wreszcie doczekali się ich wspaniałego widoku i co za tym idzie ich dobroczynnego cienia w trudzie podróżnym, właśnie wtedy zostały sromotnie okaleczone i zniszczone a znimi zniszczony pejzaż polskiej drogi; ludzie podróżujący zaś skazani latem na spiekotę słonecznego żaru.

Drugą krzywdą dla pieszych idących tą drogą są, co kilkanaście metrów w samym środku chodnika, po obu stronach drogi powsadzane sterczące kamienie.

Nie wiem kto takie zarządzenia wydaje; zdawaćby się z tego mogło, że człowiek i obywatel zaczyna się dopiero od właściciela auta, reszta zaś ludzi a zwłaszcza ci biedni, którzy korzystać mogą z dróg tylko pieszo nie mają żadnego znaczenia, o nich się z góry wie, że nawet się nie poskarżą a przecież tych jest najwięcej i ci najczęściej snują się drogami. Ci to więc pozbawieni wszelkich względów muszą co chwila potykać się w nocy o te kamienie i zbijać sobie nogi. A cóż mówić dopiero o tych najbiedniejszych, którzy podróżują boso w ciemne i deszczowne noce.

Gdyby zarządca drogowy choć parę kilometrów przechodzić miał tą drogą w tych warunkach pieszo, pewno zaraz na drugi dzień kazałby powyrywać wszystkie te powsadzane środkiem chodnika sterczące kamienie.

Zrozumiałą rzeczą jest postęp i motoryzacja kraju — lecz trzeba ją tak przeprowadzić. aby nie mogli przy tym padać ofiarą ludzie oraz piękne i pożyteczne drzewa. Nie można dla tych celów zrywać dawnych naszych uświęconych związków z ziemią rodzinną zatracając charakter polskiej drogi dla udogodnień i korzyści tylko tej części społeczeństwa, którą stać na auto a z pokrzywdzeniem reszty biedniejszych, pozostającej w znacznej większości.

Czyż jeszcze mało cierpi ta większość od aut ciągłym jej zakurzaniem i obryzgiwaniem błotem?.. Dla auciarzy aż nadto winny wystarczyć dobre drogi i ich znaki, silne reflektory, które mają dzisiejsze wozy, umiejętna jazda oraz odpowiednie do warunków atmosfery tempo.

Sądzę, że również i ze względów obronnych ogołacanie drzew przydrożnych, jako zasłony zwłaszcza od góry, jest rzeczą nie pożądaną.

E. WESOŁOWSKI.

WŁADYSŁAWA SZKARADKÓWNA

Zbłąkany wędrowiec.

Stale przed siebie wędruję każdy mijający dworzec,
Nikomu tu niepotrzebny, zbłąkany w życiu [wędrowiec
Wciśnięty w półmrok przedziału, z oczami [wbitymi w okno
W świat pędzę — poco — i naco?... drogą m ą [zawsze samotną!..
Nie szukam współtowarzyszy, nie mówię z nikim [o niczym,
I uśmiech mam obojętny, choć serce bólem [skowyczy. —
Dla mnie tu nie ma przystani, żadnego białego [domu
Opleconego nasturcją, lecz co do tego jest komu...
Lecz gdy mi już sił nie starczy, by mękę dalej [przedłużyć —
To sobie znaleźć potrafię szlak mej ostatniej [podróży.
W rodzinne powrócę strony, choć droga wstecz [jest dalek a
Może me serce przygarnie młodości mej wierna [rzeka
Nad jej powrócę wody, pomgłą się wspomnień [otoczę
Z rozbieganego pociągu w noc rozśpiewaną [wyskoczę!...
Wiosna się będzie stroiła w pachnące kwiecie [akacji...
Nikt za mną płakać nie będzie — na żadnej, na [żadnej stacji...

„MATKI“

(Powieść Dr Stefanii Bilińskiej)

Po powieści pt. „Arati i Anagami“, wydała p. Dr Stefania Bilińska powieść pt. „Matki“ (Żnin, wyd. Alfr. Krzyckiego). Powieść ta doczekała się pochlebnych wzmianek w Il. Kurj. Codz., w „Polonii“ (Katowice) i w dwutygodniku kobiecym, „Mojej Przyjaciółce“. Recenzent „Mojej Przyjaciółki“ p. Witold Zbierowski, tak pisze o „Matkach“:

„Z wątku potraktowanego fragmentarycznie w pierwszej swej powieści „Arati i Anagami“, czyni autorka zasadniczą osnowę tej nowej interesującej książki.

Bohaterką powieści jest kobieta-matka, „szara cicha gleba, z której wyrastasz i której sokami się żywisz ty... dziecino!“

Podchodzi do niej autorka z najbardziej kobiecej strony, patrzy na nią przez pryzmat macierzyńskiego uczucia. Najwyższe „wyżycie się“ w dodatnim tego słowa znaczeniu, znajduje kobieta w macierzyństwie, które przejawia się w bezustannej trosce o dziecko własne lub obce. Uczucie macierzyńskie jest sprężyną działania i zainteresowań kobiety. Czy będzie ono wypływało z faktu fizycznego związku matki z dzieckiem, czy też tkwić będzie li tylko w sferze uczucia i ducha, staje się treścią życia kobiety-literatki, lekarki, społeczniczki, kobiety z ludu, siostry Marii ze żłóbka nauczycielki. Niewyczerpane to źródło miłości świadomej lub ślepej, silnej jak dobroczynny instynkt pierwotny, wyzwala w kobiecie najwyższe wartości serca, zmusza do służenia w przeznaczeniu, które przed wiekami wytknął jej psychice — Stwórca.

Główną bohaterką to Ewa, żona zdolnego urzędnika bankowego, literatka, społecznica i wreszcie... matka. „Macierzyńskość“ uczuć Ewy dominuje nad wybitną jej umysłowością, o szerokim zasięgu intelektualnym, sięga głęboko w jej duszę. Chociaż bowiem treść życia duchowego Ewy stanowią dociekania metafizyczne, to jednak dopiero macierzyństwo zespala ją silniej z Bogiem. W tej bezwględnej afirmacji Boga, całkowicie zgodnej z katolickim o Nim pojęciu, współdziałają rozum, wiara i serce. Odkąd czuje się matką modli się Ewa ciągle, gdy jest sama. W kornej postawie klęka u stóp Marii, Matki Boga: „Teraz, kiedy pod sercem jej drga utajone życie, kiedy ma się przez nią wcielić jedna z miliardów iskier Wiecznego Słońca słońc, w jakąż opiekę najpewniejszą odda tę swoją umiłowaną kruszynę, jaką bezpieczną drogą poprowadzi ten atom istnienia... w czyje pewniejsze ręce powierzy, jak nie Tej, co była matką Boga...

Problemy główne nie przysłaniają oczu autorce na inne nie mniej życiowe kwestie. Książka ta od początku do końca wprost kipi aktualnością. I czy to będzie sprawa regulacji urodzin, czy reformy szkolnej, dzisiejszej aż nadto „usamodzielniającej“ szkoły, czy też wkroczymy na teren społeczno-polityczny, spotykając się epizodycznie z kwestią żydowską, z bolączkami takimi jak protekcjonalizm, serwilistyczne gięcie karku, wszędzie — realne podejście do tematu.

Świetnie zwłaszcza charakteryzuje autorka kobiety pracujące społecznie, typy tak dodatnie jak i ujemne. A już nie sposób przemilczeć nad wyraz wymownej sceny starcia się wpływów osobistych i politycznych w decydującej rozgrywce — walnym zebraniu organizacji charytatywnej. Aż nadto przypomina nam to głośne „afery“ świeżego jeszcze okresu, by nie przyznać autorce, że sceny te wyrwane są wprost z życia.

Równocześnie dostało się trochę „ekstrawagancjom“ pseudo-sztuki, nie mającej nic wspólnego z prawdziwą sztuką — malarstwu, muzyce, literaturze, a nawet ekshibicjonizmowi piszących kobiet.

Ideałów w społeczeństwie współczesnym autorka nie szuka, bo — zdaniem jej — przyszłość, to pokolenie młode, które przyjdzie...

A akcja powieściowa? Oczywiście jest. Bardzo ciekawa, ciekawsza niż wszystkie, grzeszące nadmiarem brutalnej „szczerości“ wynurzenia kobiecej literatury ostatnich lat...“

ROCZNICA

Dnia 12 maja upływa lat cztery od chwili, gdy Wielki Marszałek, Wódz Narodu, Twórca Odrodzonej Polski — Józef Piłsudski oddał Swego Ducha Panu.

Nie jest okolicznościowym banałem, gdy powiemy, że jego pamięć jest wśród nas ciągle żywa, a Duch Jego — obecny.

Tak jest w istocie, a wielkość Józefa Piłsudskiego, w miarę upływu czasu, coraz bardziej wyrasta narówni wśród nas, jak i wśród obcych.

Z rokiem każdym, który mija od chwili Jego zgonu coraz mocniej utwierdza się w najszerszych masach świadomość, że wielkość czynów i myśli Józefa Piłsudskiego była niezbędnym i błogosławionym fundamentem naszej odrodzonej niepodległości, źródłem jej trwałości i rozwoju, krynicą mądrości i siły moralnej, skąd pokolenia całe czerpać będą niewyczerpane zasoby, zawarte w Jego geniuszu i duchowej mocy.

Rocznica zgonu Józefa Piłsudskiego jest chwilą generalnego obrachunku sumienia narodowego, gdy zadajemy sobie pytanie, czyśmy ze spuścizny Jego nic nie uronili, czy jesteśmy wierni Jego testamentowi przekazanemu w pismach i czynach.

Obrachunek ten w rocznicę obecną nie wypada ujemnie.

Siła Państwa wzmocniona została zarówno w Armii — zbrojnym ramieniem Narodu — co było pierwszą i szczególną troską Wielkiego Marszałka, jak i na polu gospodarczym, kulturalnym. Granice Polski zostały poszerzone — zdołaliśmy odzyskać Zaolzie, pomnażając obszar, ludność i bogactwa Rzeczypospolitej. Unormowaliśmy swe stosunki z Litwą co było ciągłą, żywą troską Józefa Piłsudskiego. W ciężkim przeżyciu, jakim było dla Litwy utrata Kłajpedy, uświadomiła sobie nasza sąsiadka, że Polska jest jedynym niezawodnym oparciem dla jej niepodległości.

Uzyskaliśmy wspólną granicę z Węgrami, co było niewątpliwą myślą polityki Józefa Piłsudskiego. Zawarte przezeń sojusze Polski z Rumunią i Francją nabrały w roku ubiegłym nowego, żywotnego znaczenia.

Nie z naszej winy zerwany został zainicjowany i zawarty przez Józefa Piłsudskiego pakt o nieagresji z Trzecią Rzeszą Niemiec. Zerwały go Niemcy bez wypowiedzenia i przed upływem terminu, aktem jednostronnym swej woli.

Nie jest to, jednak ciosem dla Polski, przeciwnie — polityka Niemiec w stosunku do Polski przysporzyła nam nowego, potężnego sojusznika — W. Brytanię, jednając zarazem sympatię i uznanie całego świata. Polityka Polski jest wierna zasadniczym wytycznym Józefa Piłsudskiego, jest całkowicie niezależna od jakichkolwiek obcych wpływów i nacisków, jest skrupulatnie dbała zarówno o interes Państwa i Narodu, jak i o jego honor, dobre imię i sławę.

Polska była jedynym państwem, które skutecznie przeciwstawiło się żądaniom Niemiec, przed którymi uginała się dotychczas wola, najpotężniejszych państw Zachodu.

W czasach krytycznych, jakie przeżywamy, gdy ustawicznie grozi światu wybuch kataklizmu wojennego, Polska zachowuje spokój pełen godności, wzmacnia swe siły zbrojne, w miarę swych własnych sił i środków, nikomu nie oddając ani cząstki najmniejszej swego największego skarbu — całkowitej niezależności i niepodległości.

Duch Józefa Piłsudskiego raduje się i błogosławi nam. W stosunkach wewnętrznych nastąpiło tak upragnione przez Józefa Piłsudskiego zjednoczenie Narodu. Obmierzłe Mu partyjnictwo znikło niemal z powierzchni życia publicznego.

Desygnowany przezeń Wódz Armii Marszałek Śmigły-Rydz stał się uznanym, czczonym i miłowanym Wodzem Narodu. Testament Józefa Piłsudskiego ma tedy swego żywego interpretatora i stróża nienaruszalności.

Konstytucja kwietniowa — testament ustrojowy Józefa Piłsudskiego nie tylko wytrzymał próbę życia, ale przenika coraz głębiej do świadomości całego społeczeństwa, staje się dogmatem nienaruszalnym, skarbnicą prawd moralnych w stosunku obywateli do Państwa, mocnym fundamentem ustroju i instytucji państwowych.

W zakresie gospodarczym, gdzie w ciągu paru ostatnich lat życia stosunki w Polsce wskutek kryzysu światowego, układały się tak niepomyślnie, co było powodem zgryzot zatruwających ostatnie dni żywota Józefa Piłsudskiego, nastąpiło obecnie znaczne polepszenie, odczuwane już przez szerokie masy pracowników.

Polska podejmuje na polu gospodarczym śmiało inicjatywy, które wyrównać mają dotychczasowe zaniedbania, przetworzyć oblicze kraju, zbliżyć go do warunków bytu i rozwoju państw zachodnio-europejskich.

Inicjatywy te nie tylko są podejmowane, ale i dokonywano w tempie dotychczas nieznanym, budzącym podziw nawet Amerykanów.



Budzi to w społeczeństwie zdrowe poczucie sił własnych, własnej zdatności, energii i zdolności twórczych.

Ustępuje w psychice zbiorowowej poczucie naszej rzekomej niższości, budzi się i krzepnie poczucie godności narodowej i dumy. Prostują się i grzbiety w górę podnoszą się polskie czoła.

Kalectwo duchowe niewoli, z którym przez życie całe walczył Józef Piłsudski znika jak obmierzła mowa przeszłości. Polacy odzyskują radość i dumę wolnego Narodu. Raduje się duch Józefa Piłsudskiego i błogosławi Ojczyznę.

ANNA MARIA MARSCHALKO

W godzinę zgonu.

Zamknąłeś Wodzu — Twe oczy rozumne,
które patrzeć umiały w horyzont daleki,
a Twoje serce — wierne, szlachetne i dumne,
przestało bić i — nagle — stanęło na wieki..

Wodzu! Czy widzisz ludzi płaczących kolumnę,
czy widzisz jaką rozpacz kryją ich powieki?
Z jakim ogromnym bólem patrzą na Twą trumnę
którą właśnie przybiły — mocno złote ćwieki?

Odeszła nas na zawsze Twa postać kochana
i wszystkich w ciężkich smutku kirach pogrążyła
ale pamięć o Tobie — jasna i świetlana

wśród całego narodu — będzie z a w s z e żyła,
bo Twoja mocarna dłoń — wielką treść wyryła,
która nie pozostanie — n i g d y z a p o m n i a n a!
W czwartą rocznicę — 1935 — 1939 r.

Oddanie ostatniej posługi prawemu Polakowi.

Komitet przeniesienia Zwłok Ś. p. Dra Jana Urbańskiego w Nowym Sączu zawiadamia uprzejmie, że przeniesienie zwłok z grobowca tymczasowego do rodzinnego mieszczącego się na nowym cmentarzu miejskim

Śp. Dra Jana Urbańskiego

B. Podsekretarza Stanu i Kierownika Ministerstwa Poczt i Telegrafów, em. Prezesa Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu, Kawalera Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, jednego z najlepszych: Polaków, twórców i organizatorów Poczty Polskiej — odbędzie się z następującym programem uroczystości:

Dnia 15 maja 1939 o godz. 6·30 **Nabożeństwo żałobne** w Kolejowym Kościele O. O. Jezuitów w Nowym Sączu za spokój duszy Ś. p. Zmarłego.

Dnia 15 maja 1939 r. o godz. 7·15 **przeniesienie Zwłok** do grobowca rodzinnego na cmentarzu Miejskim w Nowym Sączu.

Na tę smutną uroczystość zaprasza P. T. Rodzinę, Przedstawicieli Władz i Urzędów, Kolegów i Przyjaciół śp. Zmarłego.

Przewodniczący Komitetu
Mgr. FRANCISZEK SROKA
Naczelnik Obwodu.

Postawa wsi polskiej wobec uroszczeń niemieckich.

W dniu 3 Maja odbyły się doroczną zwyczajem w Siedlcach uroczystości majowe. W tym roku uroczystości te miały charakter specjalnie podniosły i patriotyczny. Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu w kościele parafialnym ludność Siedlec i okolicznych wiosek udała się pod Dom Ludowy T. S. L., gdzie wstępne przemówienie wygłosił Ks. Proboszcz Łoniowski. W dalszym programie były produkcje chóru Czytelni T. S. L. i orkiestry oraz dziatwy szkolnej Siedlec i Słowikowej. Po tej części pierwszej zebrani w liczbie kilkuset osób uformowali pochód, który udał się pod krzyż grunwaldzki, gdzie do zebranych w gorących słowach przemówił delegat T. S. L. Prof. Mężyk Zdzisław. Temperatura uczuć patriotycznych wzrastała w czasie wygłaszanej mowy, a przemieniła się w potężną manifestację, gdy po odśpiewaniu „Roty" Marii Konopnickiej zebrani przez podniesienie rąk w górę złożyli przysięgę, że granic Rzeczypospolitej bronić będą do ostatniej kropli krwi.

Następnie pochód udał się z powrotem do Domu Ludowego, gdzie odbyło się przedstawienie dla młodzieży szkolnej, a wieczorem przedstawienie dla dorosłych, a następnie zabawa towarzyska, — z której dochód przeznaczono na F. O. N.

Tak to chłop polski nie daje się wyprzedzić innym warstwom społeczeństwa polskiego w gotowości do ofiar w obronie całości granic Rzplej, i niejako z bronią u nogi — gotową na rozkaz — wykazuje przy tym spokój i powagę w swej normalnej pracy codziennej.

—oo—

„Towarzystwo Wioślarskie" w Nowym Sączu.

W dniu 30 kwietnia 1939 r. odbyło się Walne Zebranie członków Towarzystwa Wioślarskiego w N. Sączu. Ze sprawozdania Związku wynika, że Tow. Wioślarskie znane na naszym terenie od 27 lat, położyło wielkie zasługi dla sportu wodnego, aczkolwiek nigdy się nie reklamowało swoją pracą dla powiatu i dla wychowania sportowego wogóle. Dzięki utrzymywaniu przez T-wo stałego ratownika nad Dunajcem, uratowano wielu młodych zapaleńców od śmierci.

T-wo gościło bezinteresownie wiele wycieczek kajakowych, krajowych i zagranicznych, przyczyniając się w ten sposób do propagandy wodnej turystyki w Polsce. Członkowie urządzali również wiele wycieczek.

Przed Towarzystwem wyłania się wielka i odpowiedzialna praca. Przez otwarcie zapory rożnowskiej powstanie wielkie, 28 km· liczące jezioro, w konsekwencji czego rozwinie się sport wodny. T-wo musi zapewnić opiekę niedoświadczonym sportowcom, czego może dokonać tylko przy zrozumiałym poparciu odpowiednich czynników.

W okresie popowodziowym zakupiono 9 łodzi większych (3-6 osób), składak dwuosobowy, 3 składaki jednoosobowe wyścigowe, 2 kajaki wyścigowe 6 kajaków turystycznych; oraz przybory do wszystkich łodzi i kajaków. Przy Dunajcu znajduje się przechowalnia kajaków dla członków i niečłonków pod nadzorem odpowiedniego dozorcy.

3 maja nastąpiło otwarcie przystani sezonu letniego. W tym roku przewidziane są wycieczki, festyny i zawody. Mimo tego, że ilość członków wzrasta z roku na rok nie zaszkodzi zaapelować do wszystkich sportowców młodszych i starszych, kochających sport wodny — do wpisywania się na członków Twa tym bardziej, że warunki są bardzo dogodne. Dla członków starszych 6 zł, dla młodzieży 3 zł rocznie — przyczym członek korzysta darmo ze sprzętu sportowego. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik T-wa p. Banek, w kiosku, przy pawilonie T-wa nad Dunajcem.

Prezesem wybrano na ten rok długoletniego dotychczasowego prezesa p. Żarofiego Walerego, sekretarzem i gospodarzem p. Chmielewskiego Jana.

Podziękowanie.

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ŚP. LEOPOLDOWI CIOMBOROWI mojemu najlepszemu Mężowi, naszemu ukochanemu Ojcu i Dziaduniowi, niosąc nam w ciężkich chwilach słowa otuchy, pociechy i współczucia składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg Zapłać".

W szczególności gorąco dziękujemy Najprzewielebniejszemu Ks. Prałatowi Dr Cierniakowi, Ks. Kapelanowi Stecowi, Ks. Kanonikowi Sulmie, Ks. Fiutowi T. J. Ks. Prof. Gaździe i Ks. Katechecie Deszczowi za łaskawe wzięcie udziału i odprowadzenie Drogich nam zwłok na wieczny spoczynek.

W końcu serdecznie dziękujemy 1 Drużynie komp. Strzeleckiej za szczery żołnierski odruch współczucia i oddanie usługi zmarłemu Ojcu swojego drużynowego.

Żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuczki.

Od Redakcji.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. inż. W. Cyły, jako Nacz. Redaktora posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Głosu Podhala", na którym omówiono szereg zagadnień w związku z połączeniem się z „Podhalańską Prawdą" oraz ustalono program prac podział czynności i obowiązków między poszczególnych członków Komitetu.

Prócz dotychczasowych członków Komitetu red. przyrzekli swoją współpracę PP.: prof. Reguła Romuald, prof. Eug. Pawłowski, prez. Zw. Mł. Ludowej Mieczysław Szurmiak, insp. Adam Stefaniak, agronom Klimczak Jan, prof. Gorecki Jan, inż. Masłowski Konstanty, prof Serafin Andrzej, Chlebowski Jan, Mgr Szalagan Jan, mjr Burda Rudolf.

Mamy nadzieję, że wobec faktu konsolidacji na naszym odcinku grono współpracowników „Głosu Podhala" znacznie się powiększy. co ułatwi nam utrzymanie tygodnika na właściwym poziomie.

REDAKCJA.

Komunikat.

Biuro nowosądeckiego Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się obecnie przy ul. Konarskiego 3. I. p. SEKRETARIAT czynny codziennie od godz. 18 tej do 20-tej

Zmiana adresu.

Wszystkich Współpracowników i Korespondentów, oraz Czytelników naszych zawiadamiamy, że Redakcja i Administracja Głosu Podhala mieści się przy ul. Konarskiego 3 I. p. Naczelny Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki między godz. 18—19-tą.

Międzynarodowy Zjazd Górski w Zakopanem.

Dotychczasowe „Zjazdy Górskie", jakie odbyły się w Zakopanem, Sanoku, Wiśle i Nowym Sączu zrobiły swoje. Górale poczuli się jedną wielką rodziną związaną serdecznymi węzłami odwiecznych wspólnot, tradycyj, przeżyć historycznych, obrzędów itd. Niezapomniane to były chwile, gdy gromady Ślązaków Hucułów, Podhalan, Bojków, Pogórzan, Łemków zmieszane w barwny tłum, jednolity duchem, przepojony ukochaniem wspólnej ojczyzny dawały wyraz niepodzielności góralskiej rodziny. Nikt nie czuł się obcym. Byliśmy wszędzie u siebie i sami swoi.

To też szczera wdzięczność i wielka miłość otacza drogiego duszom góralskim Prezesa Zwiazku Ziem Górskich generała Tadeusza Kasprzyckiego i Jego współpracowników za złączenie regionów górskich w jedną gromadę. Każdy Zjazd Górski nie tylko odkrywał, ale i pogłębiał wartości kulturalne. I pokazało się, że ma się czym góral poszczycić. Gdzież jest bowiem piękniejszy taniec, pieśń, obrzęd, muzyka? A strój? A rzeźba? W tych to właśnie przepięknych górach choć z drugiej strony ubogich w urodzajną glebę, tworzyła przebogata w pomysły i uczucia dusza górala.

Zdumiewali się znawcy tym przepychem kultury góralskiej. Olśniewała i nieznawców, którzy przybywali z całej Polski na te święta góralskie.

Odbierał defiladę Góralszczyzny Pan Prezydent Rzeczypospolitej i uśmiech ojcowskiej dumy opromieniał Jego dostojne oblicze.

Lecz góral nie tylko tańczył, śpiewał, ale i radził nad polepszeniem swojego bytu. Długie godziny przesiadywa w różnych komisjach. A jest nad czym radzić. Piękno gór to uciecha i radość dla oczu, dla duszy. Żołądka tym się jednak nie nasyci. Wioski przeludnione, chlebodajna ziemia kurczy się z roku na rok rozdrabnianiem gospodarstw.

I tu Związek Ziem Górskich zaznaczył wybitnie swą działalność. Stara się według swoich możności dopomagać rozwojowi Góralszczyzny we wszystkich kierunkach, uważa bowiem, że Karpaty winny się stać nie tylko płucami Państwa, ale silnym duchowo i gospodarczo bastionem. A my, górale widzimy to i współpracujemy. Nie widzi chyba ten, kto nie chce.

Związek Ziem Górskich idzie w swoich zamierzeniach jeszcze dalej. Działalność jego wychodzi poza granice Państwa. W tym roku organizuje — Międzynarodowy Zjazd Górski w Zakopanem. Czy ma to być tylko impreza? Nie! W tych czasach, w których ludzkość przeżywa kryzys niepokojów i wstrząsów, gdy rosną nienawiści — Zjazd ten, to jakby gałązka oliwna pokoju. Człowiek gór, który obcując wśród wspaniałej przyrody, stworzonej ręką Boga, ten człowiek ma duszę szczerą, w której nie ma fałszu.

To też z sercem otwartym powitamy górali z dalekich krain, jako najmilszych gości. A będzie tych drogich nam gości dużo.

Do połowy lutego nadesłało już osiem państw zgłoszenia swoich grup góralskich. A my: Huculi, Ślązacy, Łemki, Podhalanie, Bojki, Pogórzanie znowu w zwartej, jednolitej gromadzie przyjmiemy ich jako gospodarze, otwierając szeroko bramy naszych Karpat i Tatr. Nie braknie z pośród nas nikogo. Gotujmy się więc godnie na ów Zjazd, bo nie tylko Polska patrzeć na nas będzie, ale i Zagranica.

P. S. Górale Ziemi Sądeckiej zwracać się mają po informacje, dotyczące udziału w „Międzynarodowym Zjeździe Górskim" do kierownika grup sądeckich Mieczysława Szurmiaka, Zawada, poczta Nowy Sącz 2.



DOLINA STRĄŻYSKA W TATRACH

Występ polskiego pastora-patrioty w tutejszym zborze.

Związek Obrony Kresów Ziem Zachodnich dobrze przysłużył się wiernym tut. Zboru ewangelickiego sprowadzając kaznodzieję i p[illegible] ks. seniora Tytza. W ubiegłą niedzielę wygłosił ks. sen. Tytz w tut. kościele ewangelickim piękne kazanie w języku polskim. Jeszcze nie słyszały stare stylowe mury ewangelickiego zboru tak duchem polskości nacechowanego słowa. Ks. senior Tytz wygłosił kazanie nietylko owiane wiarą chrystusową, ale tak w swej wymowie piękne i polskie, jak tylko Polak — patriota wypowiedzieć jest w stanie. Wypełniony zbór i zasłuchani wierni były dowodem, jak pożądane są dla wyznawców zboru kazania w duchu polskim. Na nabożeństwo przybyło wielu Polaków-ewangelików, którzy zwykle zboru nie odwiedzają, sporo było też osób katolików, spragnionych usłyszenia patriotycznego kazania, wzorowanego na słynnych kaznodziejach ewangelickiego Śląska, brakowało tylko ewangelików-Niemców, którzy kazanie polskie zbojkotowali pomimo, że sami językiem polskim dobrze władają.

Gościnny występ znakomitego kaznodziei, ks. sen. Tytza, udowodnił, jak pożądane są tego rodzaju kazania w duchu prawdziwie podniosłym i patriotycznym. Byłoby b. wskazanym, aby zbór częściej zapraszał dobrych kaznodziejów Polaków. Czekamy więc. Zw. Obr. Kresów Ziem Zach. ma tu dalsze pole do pracy.

Działalność Państwowego Banku Rolnego w 1938r.

Działalność Państwowego Banku Rolnego w 1938 r. minęła pod znakiem dalszego rozwijania się akcji kredytowej zarówno krótkoterminowej jak i średnioterminowej.

Wzorem lat ubiegłych Bank w 1938 r. zwracał szczególną uwagę na finansowanie handlu wewnętrznego i zagranicznego artykułami rolnymi, przetwórstwa

rolniczego, wytwórczości i zbytu drobnych gospodarstw.

Ogółem Bank wypłacił w tych działach 253,5 milionów złotych kredytów wobec 181 milj. zł, wypłaconych w 1937 roku. Suma kredytów eksportowych wzrosła z 57,8 milj. zł. z 1937 r. do kwoty 99,2 milj. zł. w 1938 r. Przedsiębiorstwom przetwórstwa rolnego na cele obrotowe wypłacono 43,4 milj. zł. wobec 31,4 milj. zł. w 1937 r.

Ponadto Bank zainicjował w 1938 roku udzielenie kredytów na budowę gorzelń rolniczych, zwłaszcza w okolicach posiadających nadmiar ziemniaków, a pozbawionych zakładów przetwórczych.

Jeżeli chodzi o kredyt długoterminowy to przeżywał on w dalszym ciągu okres zastoju.

Rośnie sieć bibliotek oświatowych T. S. L. w Małopolsce.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, pragnąc ułatwić dostęp do książki najszerszym sferom społeczeństwa, rozbudowuje systematycznie sieć bibliotek oświatowych w Małopolsce.

Działalność biblioteczna T. S. L. zmierza w dwóch kierunkach: ku rozbudowie sieci bibliotek stałych we wszystkich większych miejscowościach oraz ku rozbudowie znajdujących się już we wszystkich pow. Małopolski pow. central bibliotecznych T. S. L., których zadaniem jest wypożyczanie bibliotek ruchomych do tych miejscowości, które są za małe, aby mogła w nich istnieć biblioteka stała. Każdy rok przynosi nowe postępy w jednym i drugim kierunku.

Rozwój bibliotek T. S. L. w 3-leciu od 1935 do 1937 roku przedstawia się następująco:

W roku 1935 było bibliotek stałych 366, powiatowych central bibliotecz. 73, bibliotek ruchomych 2133, książek w bibliotekach 598157, czytelników 56118, wypożyczono w każdym roku 1,144.386.

w roku 1936 było bibliotek stałych 392, powiatowych central bibliotecz. 73. bibliotek ruchomych 2207, książek w bibliotekach 604654, czytelników 85612. wypożyczono w każdym roku 1,590347.

W roku 1937 było bibliotek stałych 537, powiatowych central bibliotecz. 73, bibliotek ruchomych 3096, książek w bibliotekach 681325, czytelników 100624, wypożyczono w każdym roku 1827060.

Ten stały rozwój akcji bibliotecznej T. S. L. umożliwia zwiększająca się z roku na rok ofiarność społeczeństwa polskiego Małopolski na Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L.

Związek b. Ochotników Armii Pol. w N. Sączu na dozbrojenie Armii.

Powodowani głęboką troską o należne stanowisko Rzeczypospolitej, w związku z obecną sytuacją polityczną w kraju — z inicjatywy Prezydium Zarządu, miejscowego Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej w osobach Prezesa kol. Franciszka Kołodzieja i sekretarza Władysława Gondka — w dniu 2-go b. m. Nadzwyczajne Zgromadzenie na którym uchwalono:

1.] Wysłać do Pana Marszałka Rydza-Śmigłego depeszę: W oczekiwaniu rozkazu — jesteśmy gotowi — oraz

2.) Z funduszów kasowych oddziału zakupić jedną 15-letnią 5 cio procentową Pożyczkę Przeciwlotniczą, wreszcie

3.) Przeprowadzić wśród członków zbiórkę dobrowolnych datków do wysokości 100 zł. na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Obradom, którym przewodniczył prezes Oddziału kol. Kołodziej Franciszek a sekretarzował kol. Gondek Władysław trwały 2 godziny a doraźnie zainicjowana zbiórka na sali obrad przyniosła 29·50 zł, co z uwagi na stan materialny w większości bezrobotnych członków świadczy o bardzo wysokim patriotyzmie i zrozumieniu powagi chwili.

Wieś dla Armii.

W powszechnym wysiłku społeczeństwa na rzecz dozbrojenia naszej Armii wieś polska bierze żywy i wydatny udział. Ostatnio mamy do zanotowania piękny przykład ofiarności na ten cel ze strony czytelników powszechnie znanego i cenionego na wsi miesięcznika rolniczo-ogrodniczego „Plon", prenumerowanego przeważnie przez drobnych gospodarzy wiejskich.

Apel redakcji tego wydawnictwa, wzywający swą przeszło ćwierćnilionową rzeszę prenumeratorów rozsianą na terenie całego kraju do składania ofiar na zakup daru dla Armii w postaci samolotu „Plon", spotkał się z żywym oddźwiękiem, chlubnie świadczącym o obywatelskim stanowisku ludności wiejskiej i jej zrozumieniu dla naglącej potrzeby wzmocnienia obronności Państwa. Z dziesiątków tysięcy napływających ofiar, przeważnie drobnych, bo pochodzących od ludzi niezamożnych, powstała poważna kwota około 56.000 zł, która pozwoli zakupić dla Armii już nie jeden, lecz dwa samoloty — „Plon I" i „Plon II" oraz dwa lotnicze karabiny maszynowe.

Uroczystość wręczenia tych darów władzom wojskowym przez redakcję „Plonu" i przedstawicieli ofiarodawców nastąpi w Mościcach w dniu 7 maja br. i będzie częściowo transmitowana przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 15·30. Uroczystość tę na prośbę redakcji „Plonu" przyrzekł zaszczycić w charakterze prywatnym swą obecnością Pan Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, który był inicjatorem wydawnictwa „Plon".

Podziękowanie.

Ofiary złożone z okazji uroczystości sierocej przewyższyły nasze oczekiwanie.

Nasze i sierót „Bóg zapłać" a i zadowolenie, żeśmy wszyscy ofiarodawcy spełnili rzecz Chrystusową i polską — niech starczy za podziękowanie.

Katolicki Zakład Sierót w N. Sączu
Za Wydział:

Ks. Infułat Roman Mazur — Przewodnicząca: Maria Rychlikowa

Km. 185/38.
Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie contra Maria z Nitoniów Niemcowa w Makowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim Dr Dionizy Erb mający kancelarię w Makowie Podhalańskim, ul. Piłsudskiego 116 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 czerwca 1939 o godz. 9 tej w Sądzie Grodzkim w Makowie odbędzie się sprzedaż po raz drugi w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii z Nitoniów Niemcowej w Makowie Podhalańskim nieruchomość a to: połowy realności lwh. 1859 gm. kat. Maków. Na realności tej znajduje się parterowy budynek mieszkalny murowany z poddaszem i werandy, częściowo pod piwniczony o 8 pokojach, 3 kuchniach i pokoju dla służby. Dom jest zbudowany willowo i może służyć dla przyjmowania letników.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8785 gr. 03, cena zaś wywołania wynosi zł. 5856 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 878 gr. 50 oraz zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na naabycie realności ze względu na ograniczenie w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim w Makowie Podhalańskim, ul. Piłsudskiego 2, sala Nr 7.

Dnia 8 maja 1939.

Komornik

Obywatele - Wyborcy!

Jedynie chrześcijańsko-narodowa **lista Nr 1** da Wam przez swoich reprezentantów **zaspokojenie potrzeb samorządowych m. N. Sącza.**

KRONIKA

Kalendarzyk

7 **N. Domiceli i Gizeli**
8 P. Stanisława b.
9 W. Grzegorza bisk.
10 Ś. Izydora Oracza
11 C. Adolfa, Beaty
12 P. Pankracego
13 S. Serwacego

Ofiary na FON. Dzieci szkoły powsz. I. stopnia w Moszczenicy Wyżnej obok St. Sącza, złożyły z groszowych składek na FON. zł. 5.

Pani E. Janczowa wpłaciła 10 zł. na FON. wzamian za bezpłatnie umieszczony jej komunikat w „Głosie Podhala".

Sekcja katolicka dorożkarzy złożyła z inicjatywy swego prezesa 200 zł. na POP.

Zarząd Oddziału Pow. Zw. Naucz. Pol. w N. Sączu wpłacił w dniu 2 maja 1939 zebraną wśród swoich członków kwotę 1065 zł. na FON.

W przyszłym tygodniu umieścimy sprawozdanie z akcji subskrypcyjnej nauczycielstwa.

NA FON. złożyli: oficerowie służby stałej, kontraktowi oraz podofic. ss. z Obwodowej Komendy P.W. N. Sącz 70 zł., ludność cywilna z gromady Olszana pow. Nowy Sącz 125·34 zł. oraz 1 papierośnicę srebrną, 1 kielich srebrny, 1 łyżkę (chochelkę) srebrną, 3 monety srebrne austriackie po 5 koron, 2 monety srebrne austriackie po 1 fl.

Kurs przedpoborowych z Czarnego Potoka, powiat Nowy Sącz 127 zł. oraz 1 monetę srebrną austriacką 1 fl., 1 gulden gdański (srebrny), 1 monetę czechosłowacką.

Szkoła powsz. w Czarnym Potoku złożyła 1 wóz zebranego żelaza.

Grzegorz Bielecki z Żegiestowa, pensjonat „Żorlina", powiat Nowy Sącz ofiarował na FON. auto marki „Cadylak"

Kwoty powyższe zostały wpłacone na FON. czekiem PKO. Nr. 6, zaś monety przesłane do Sekretariatu F. O. N. w Warszawie.

Z inicjatywy kier. szkoły w Grybowie podjęły samorządy szkolne zbiórkę na F. O. N., która przyniosła 120 zł. (w tym kl. I 5,69 zł., II 5,12 zł., III 22,58 zł., IV 20 zł., V 12,47 zł., VI 5,77 zł, VII 9,20 zł.)

Nadto PP. Bieniawski Tad., Chwastek Andrzej, Łach Stan. przekazali Pożyczkę Przeciwlotn. w całości na FON. w kwocie 340 zł.

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Ludowej powiatu nowosądeckiego odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja 1939 w Nowym Sączu.

Program Zjazdu: o godz. 9-ej Nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 10-ej Obrady Delegatów w sali Domu im. Gen. Bron. Pierackiego: a) Otwarcie Zjazdu i powitanie gości, b) Odczytanie protokołu z ostat. Walnego Zjazdu, c) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, d) Dyskusja nad sprawozdaniami e) Referat ideologiczny, f) Ramowy plan pracy na rok następny, g) Wolne wnioski.

O godz. 14-tej Historia O. Z. M. L. w obrazach, produkcje regionalne zespołów Kół Młodzieży Lud. O godzinie 17 Wieczornica z tańcami.

Szkoła im. St. Konarskiego na FON. Po rozpisaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zebrali się wójtowie klas szkoły im. Konarskiego w Nowym Sączu i uchwalili zaapelować do kolegów o wpłacanie pieniędzy na powyższy cel — począwszy od 10 groszy wzwyż.

Poszczególne klasy rozpoczęły wyścig — kto wpłaci więcej. Uczniowie przynosili pieniądze bądź to od rodziców bądź za zgodą tychże wyjmowali swoje oszczędności ze szkolnej kasy i wpłacali. Jeden z uczniów zamożniejszych podjął wszystkie oszczędności w wysokości 30 zł. — inny, biedny — wszystko, co miał w kasie — 80 groszy, które składał 3 lata. I trudno tu ocenić, który z nich dał więcej. Obydwaj spełnili pięknie swój obowiązek, ale kto wie, czy ten drugi nie dał więcej. A takich uczniów było wielu!

Codziennie, na tablicy ukazywał się wykaz opłaconych kwot. Uczniowie czytali i albo chwalili klasy, które zebrały najwięcej, albo zawstydzali klasy słabsze.

Aż zebrało się 275 zł. Wszyscy dali. Nawet najbiedniejsi. Delegaci klas zanieśli pieniądze do Pana Starosty i dołożywszy do tego swoją 100 złotową Obligację Pożyczki Narodowej wpłacili razem zł. 375, zrzekając się obligacji pożyczkowej. Bardzo to pięknie! Uczniowie szkoły Konarskiego zdali egzamin wychowawczy i patriotyczny — bo inicjatywa wyszła od samych dzieci.

Na dozbrojenie kulturalne... Zbiórka uliczna na DAR NARODOWY w dniach 3 i 7 maja dała w tym roku przeszło 1000 złotych wobec 5?8 zł w roku ubiegłym.

Jest to jeszcze jeden dowód więcej wielkiego zrozumienia ze strony Społeczeństwa Polskiego dla potrzeby dozbrojenia na każdym polu.

Szczegółowe zestawienie całej zbiórki na Dar Narodowy tj. łącznie z dochodem z nalepek na okna i zbiórką po szkołach podamy w nast. numerze.

Obchód "Dnia Lasu" na terenie gminy Muszyna. Dorocznym zwyczajem urządzono w dniu 22 kwietnia 1939 r. przez Zarząd Gminny w Muszynie uroczysty obchód „Dnia Lasu" na terenie gromady Żegiestów.

W obchodzie „Dnia Lasu" wzięła udział dziatwa szkół powszechnych z gromad Żegiestowa i Andrzejówki, oraz dziatwa szkolna prywatnej szkoły w Żegiestowie wraz z nauczycielstwem na czele. Ponadto w uroczystym obchodzie wzięli udział zaproszeni goście. Po wygłoszonej pogadance dziatwa szkolna starszych klas zasadziła 3.000 sztuk drzewek, które ofiarował gromadzie bezpłatnie Wydział Powiatowy w N. Sączu.

Z ziemi grybowskiej.

Uroczystość 3 Maja obchodzona jak zwykle uroczyście w tym roku połączona została z otwarciem strzelnicy.

Przed kilku laty wzniesiona ofiarnością i trudem społeczeństwa i Oddziału Przysposobienia Wojskowego — z powodu przeszkód dopiero obecnie została oddana do właściwego użytku.

W otwarciu wzięły udział liczne rzesze mieszkańców miasta i okolicy, Oddziały P.W. i W.F., Związku Ochotników, Rezerwistów, Straży Pożarnej, cechy, Strzelca, Sokoła, Drużyny Katolickich Stowarzyszeń, szkoły i inni.

Przemówienie wygłosili prezes Mordarski, burmistrz Dr Warzecha i prof. Flis.

Strzeleckie zawody i biegi z nagrodami zakończyły tę podniosłą a tak aktualną uroczystość.

T.

Z ziemi gorlickiej.

„DZIEŃ LASU" w GORLICACH. Społeczeństwo miasta Gorlic uroczyście obchodziło Dzień Lasu. Młodzież szkolna oraz przedstawiciele władz miejskich i powiatowych z wicestarostą Mgr. Jackowskim zebrali się w alei, prowadzącej do parku miejskiego im. Wojciecha Biechońskiego. Po przemówieniu burmistrza Kwaskowskiego, Inż. Wołkowicza, przedstawiciela Armii oraz po deklamacjach i śpiewach dzieci, wysadzono aleję Parkową drzewami liściastymi.

ROZSZERZENIE rezerwatu przyrodniczego na Kornutach. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Gorlicach z okazji Dnia Lasu zakupił 2 ha lasu na Kornutach w pasmie Magury Wątkowskiej w Beskidzie Niskim na wysokości 830 m. nad poziom morza, rozszerzając w ten sposób założony tam rezerwat przyrodniczy.

ZASADZONO 100.000 DRZEW. Pod hasłem „Las jest obroną kraju" w Wysowej-Zdroju na południowym krańcu naszego kraju obchodzono uroczyście „Dzień Lasu". Po przemówieniach i śpiewach dzieci szkolnych, wysadzono drzewami liściastymi drogę gromadzką, plac koło domu gromadzkiego i plac koło rzymsko katolickiego kościoła. Nadto Zarząd Spółki Włościańskiej Lasu w Wysowej i Blechnarce przy zatrudnieniu kilkudziesięciu robotników wysadził na swych terenach pod kierownictwem leśnika Inż. Wołkowicza 100.000 drzew.

W Nowym Żmigrodzie, powiat jasielski „Dzień Lasu" miał przebieg uroczysty. Po okolicznościowych przemówieniach w obecności powiatowego starosty Dr. Łęckiego wysadzono drzewami liściastymi rynek.

W powiecie gorlickim i jasielskim, po raz pierwszy w bieżącym roku zaczęto realizować ustawę o zalesianiu nieużytków. Pod kierownictwem leśnika samorządowego Inż. Wołkowicza zalesiono w powiecie gorlickim w Zagórzanach 4 ha nieużytków, w Smerekowcu

6 ha oraz w powiecie jasielskim w Mytarzu i Nowym Żmigrodzie 10 ha nieużytków.

Z karty żałobnej.

W dniu 27 bm. o godz. 11-tej rano idąc subskrybować pożyczkę P. O. P. zmarł Leopold Ciombor, emerytowany urzędnik starostwa nowosądeckiego.

Zmarły L. Ciombor ur. 1872 uczęszczał do gimnazjum w Tarnowie. W roku 1909 po kilkuletniej pracy nauczycielskiej przechodzi do służby administracyjnej w starostwie w N. Sączu, gdzie dochodzi do stopnia st. sekretarza i w tym charakterze przechodzi na emeryturę — W pracy swójej zawsze gorliwy i sumienny zasługuje sobie na pochwałę przełożonych i szacunek Kolegów. Zmarły był przez 30 lat czynnym członkiem Tow. gimn. „Sokół“ w N. Sączu był również człon- Ligi Morskiej i LOPP. i nie uchylał się nigdy od pracy społecznej, mimo podeszłego wieku.

Cześć pamięci prawego Obywatela!

Sprzedaż parcel.

RADA SZKOLNA W TYLICZU OBOK KRYNICY.

sprzeda osiem parcel budowlanych

położonych przy granicy administracyjnej Krynicy-Zdroju.

Parcele położone przy szosie, będące o przeciętnej przestrzeni 2 tys. km^2

Informacje udziela Zarząd gminny w Tyliczu. —

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Arch. E. Wesołowski. Zakopane. Nie mogliśmy zamieścić z powodu braku miejsca. Artykuł o zabudowywaniu Podhala w znaczeniu regionalnym chętnie zamieścilibyśmy.

Komunikat.

Likwidator Grupy Powstańców Śląskich Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, Legionu Spisko Orawskiego oraz Drużyny Plebistytowej w Iwoniczu zawiadamia wszystkich powstańców ochotników, którzy zgłosili się we wrześniu 1938 r. za pośrednictwem biura werbunkowego w Iwoniczu do wymienionych formacyj, że prace likwidacyjne zostały ukończone oraz, że wszelkie agendy wymienionych jednostek powstańczych zostały przekazane do Archiwum Komendy Głównej Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w Warszawie ul. Ossolińskich 6, gdzie Główna Komisja Likwidacyjna tegoż Korpusu wyda ochotnikom zgłoszonym we wrześniu 1938 do formacyj odpowiednie dowody stwierdzające uczestnictwo, oraz odznaczenia, o czym zostaną zainteresowani powiadomieni indywidualnie.

Likwidator:
ADAM TRZYNA
b. Adiutant Grupy Pow. Śl.

Uruchomienie domu turystycznego kwater masowych P. Z. T. w Krakowie.

Wobec zwiększającego się z wiosną ruchu turystycznego w Krakowie i wielkiego napływu wycieczek masowych młodzieży szkolnej — Polski Związek Turystyczny otwiera z dniem 1 maja Dom Turystyczny kwater masowych w Rynku Głównym w Krakowie.

Dom ten został odpowiednio zaadaptowany i może pomieścić wycieczki liczące do 500 osób.

Dom Turystyczny P. Z. T. położony jest w samym centrum miasta, dzięki czemu wycieczki mogą bez straty czasu zwiedzać zabytki Krakowa.

Wobec bardzo licznego napływu zgłoszeń należy wcześniej zamawiać kwatery. Cena noclegu wynosi dla młodzieży 50 groszy, dla dorosłych 80 gr.

Zgłoszenia kierować należy do Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Lubicz L. 4. (naprzeciw Dworca Kolejowego.)

Ostrzeżenie.

Często zdarza się, iż do domów prywatnych zgłaszają się jacyś ludzie i oferują sprzedaż węgla rzekomo górnośląskiego, podając się za ślązaków z bieda-szybów. Ostatnio zgłosili się i do mnie tego rodzaju ludzie. Zgodzili się przystępnie, ręcząc za najlepszą jakość towaru.

Rzeczywiście dostarczyli węgiel, zważyli szybko w workach, które wysypywali do drewutni. Uderzyła mnie jednak mała stosunkowo ilość węgla przeto zważyłem go po raz drugi sam, po ich odejściu i z przerażeniem skonstatowałem, że zostałem oszukany przeszło o połowę.

Ponieważ ważąc z tymi ludźmi węgiel, robiłem to z całą uwagą, zatem pozostaje mi tylko domysł, że posługiwali się oni jakimś ciężkim przedmiotem, który niepostrzeżenie wrzucali do worka, z węglem i za każdym razem na nowo go ważyli wraz z węglem. Zaznaczam, że również jakość towaru była inna z wierzchu wozu a o wiele niższej sorty z głębi wozu.

O ileby ta sama przygoda trafiła kogoś jeszcze, należałoby nie zdradzając się, iż oszustwo zostało zauważone — oddać tych niecnych ludzi policji i sądowi

S.

Sygnatura II Km. 1183/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr. 44 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r. o godz. 11 w Marcinkowicach odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z mebli, koni, futra, urządzenia tartaku i d. t. oszacowanych na łączną sumę zł 30.834.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji wmiejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 maja 1939 r.

Komornik.

Km. 1093/38.

Obwieszczenie o pierwszej licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba w sprawie egzekucyjnej: 1) p. Eliasza Kellera w Gorlicach o 400 zł zpn. (Sygn. Km. 1093/38), 2) Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Spółdz. z ogr. odp. w Gorlicach o 1400 zł zpn. i td. (Sygn. Km. 358 i 397/39, przeciwko pp. Jakubowi Grünerowi i Taubie Grüner w Gorlicach na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1939 r. o godz. 9-tej w Gorlicach, 3-go Maja, (nie później jak w 2 godziny po czasie wyżej oznaczonym) odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do dłużników pp. Jakuba Grünera i Tauby Grüner w Gorlicach — a składających się: z 174 kapeluszy różnej jakości i różnych firm, 24 koszul sportowych, 30 czapek kolorowych, 50 koszul „Kongo i Weritas“, 15 parasolek damskich, 5 tuzinów chusteczek angielskich, 3 tuzinów chusteczek damskich, 10 tuzinów krawatów, 10 tuzinów damskich pończoch, 10 tuzinów skarpetek męskich, 10 torebek damskich, 5 tuzinów pończoch dziecinnych, 20 swetrów męskich, 15 swetrów damskich.

Wartość poszczególnych ruchomości przy licytacji podaną zostanie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Marian Kosiba

Km. 249/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz Dunajcu Tadeusz Ziembiński mający kancelarię w Cz. Dunajcu na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 9-ej w Sądzie Grodzkim w Cz. Dunajcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Jana Cikowskiego i Rozalii Cikowskiej nieruchomość a to: 21/54 cz. realn. lwh. 481 całej real. lwh. 1697, 42/54 cz. real. lwh. 1698, 3/40 plus 7/40 cz. realn. lwh 455, oraz 3/20 plus 7/20 cz. realn. lwh. 453, z wyłączeniem z tej realności parcel lkat. 392/1, 392/2, 1112 i 5002 co do których jako stanowiące własność osób trzecich postępowanie egzekucyjne umorzono.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17.925 gr 53, cena zaś wywołania wynosi zł 13.444 gr 17.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1792 gr 55 i zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie nieruchomości ze względu na ograniczenie w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły

powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu sala Nr 4.

Komornik Tadeusz Ziembiński

Km. 52/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Cz. Dunajcu Tadeusz Ziembiński mający kancelarię w Cz. Dunajcu na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Cz. Dunajcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Antoniny Lejowej „Iwan" nieruchomości a to: całej realności lwh. 397, Stanisława Leji własnej, całej realności lwh. 2224 Antoniny z Dziurów Lejowej własnej, oraz całej realności lwh. 2824 Stanisława Leji i Antoniny z Dziurów Lejowej po połowie własnej, wszystkich obj. ks. gr. gm. kat. Czarny Dunajec.

Na parcelach budowlanych realn. lwh. 2824 stoi dom parterowy murowany oraz zabudowania gospodarcze drewniane i murowane.

Nieruchomość oszacowana zotała na sumę zł 12.897, cena zaś wywołania wynosi zł. 1672 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1289.

Rekojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze dla małoletnich.

Papiery zaś wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojew. w Krakowie, na nabycie tej nieruchomości.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu sala Nr 4.

Komornik Tadeusz Ziembiński

Km. 594/38 i nast.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości wiejskich i miejskiej, należących do Chaima i Beili Götzów zam. w Zamieściu I cz. a mianowicie: realności obj. lwh. 270 wraz z budynkami gospodarczymi ks. gr. gm. kat. Zamieście I. cz. dłużnika Chaima Götza własnej; realności obj. lwh. 104 ks. gr. gm. kat Zamieście I cz. po połowie Chaima i Beili Götzów własnei, oraz realności obj. lwh. 150 ks. gr. gm. kat. Limanowa wraz z budynkami mieszkalnymi po połowie dłużników Chaima i Beili Götzów własnej.

Nieruchomości powyższe zostały oszacowane, a to: realność obj. lwh. 270 ks. gr. gm. kat. Zamieście I cz. wraz z budynkami gospodarczymi w całości dłużnika Chaima Götza własną, na kwotę 7.065.00 zł., realność obj. lwh. 104 ks. gr. gm. kat. Zamieście I cz. Chaima i Beili Götzów po połowie własna na kwotę 2.474.00 zł., realność obj. lwh. 150 ks. gr. gm. kat. Limanowa wraz z budynkami mieszkalnymi Chaima i Beili Götzów po połowie własna na kwotę 26.460.00 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: realności obj. lwh. 270 gm. kat. Zamieście I. cz. wraz z budynkami mieszkalnymi w całości dłużnika Chaima Götza własnej w kwocie 5.298.75 zł., realności obj. lwh. 104 gm. at. Zamieście I. cz dłużników Chaima i Beili Götzów po połowie własnej w kwocie 1.855.50 zł., realności obj. lwh. 150 gm. kat. Limanowa wraz z budynkami mieszkalnymi po połowie dłużników Chaima i Beili Götzów własnej w kwocie 19.845.00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do: realności obj. lwh 270 gm. kat. Zamieście I. cz. wraz z budynkami gospodarczymi dłużnika Chaima Götza własnej w kwocie 706.50 zł., realność obj. lwh. 104 gm. kat. Zamieście I cz. dłużników Chaima i Beili Götzów po połowie własnej w kwocie 247.40 zł., realności obj. lwh. 150 gm. kat. Limanowa wraz z budynkami mieszkalnymi dłużników Chaima i Beili Götzów po połowie własnej w kwocie 2.646.00 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w któych wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń: jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Limanowej ul. J. Piłsudskiego sala Nr 26.

Po myśli Rozp. Wojewody Krakowskiego z 9/8. 1937 roku Krakowski Dziennik Wojewódzki br. 17. z 1937 r. poz. 118 — nie trzeba zezwolenia na nabycie nieruchomości w pasie granicznym między innymi dla małżonka i członków rodziny do 2-go stopnia pokrewieństwa i powinowactwa, dla współwłaścicielj sprzedawanej nieruchomości, oraz do nabycia nieruchomości wiejskich, a nie miejskich, nie przekraczających obszaru 1 hektara.

Limanowa, dnia 6 kwietnia 1939 r.

Komornik Adam Garczyński.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na bieżący kwartał.

Dla ułatwienia przesłania prenumeraty umieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy za pomocą którego można wpłacać prenumeratę bieżącą i zaległą za „Głos Podhala" i złączoną z nim b. „Prawdę Podhalańską". REDAKCJA.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„GŁOS PODHALA"
Nr rozrachunku 1

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta
miejscowość ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr rozrachunku 1

na zł .... gr ....
złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku [nazwa wydawnictwa]

„GŁOS PODHALA"

Poczta NOWY SĄCZ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stempel okręgowy

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Gorlicach podaje do wiadomości w myśl postanowień § 83 rozp Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) że dnia 8 maja 1939 r. o godz. 11 na rynku w Bieczu odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości: 3 koni 3—4-letnich, 4 krów młodych, 1 jałówki 1·5 rocznej, 1 bryczki na resorach, 1 maszyny do szycia, 1 maglu ręcznego, 1 kredensu pokojowego, 2 szaf jasnych ogólnej wartości szacunkowej 2.150 zł. na pokrycie zaległości podatkowych Franciszka Bala z Biecza, oraz 220 kg. towaru galanteryjnego wartości szacunkowej 1200 zł. na pokrycie zaległości podatkowych Dopelta Ozjasza z Przemyśla.

Przeznaczone na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 na rynku w Bieczu. W razie nie dojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, następna licytacja odbędzie się dnia 15 maja 1939 roku o godzinie 11 z tym że przy drugiej licytacji wymienione ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od szacunkowej.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
W. SMAJDOR.

Km. 629/37 i nast.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński, mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 sierpnia 1939 o godz. 10·30 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości wiejskich, należących do dłużników Jana i Marii ze Standlów Joników zam. w Krosnej i Anny z Joników Żelkowej zam. w Jakubowcach, a mianowicie. realności obj. lwh. 63 wraz z budynkami gospodarczymi po połowie dłużników Jana i Marii Joników własnej realności obj. lwh. 174 po 5/12 części dłużników Jana i Marii Joników własnej i lwh. 174 w 2/12 częściach dłużniczki Anny Żelkowej własnej, wszystkich ks. gr. gm. kat. Krosna.

Nieruchomości powyższe zostały oszacowane, a to: realność obj. lwh 63 wraz z budynkami gospodarczymi w całości dłużników Jana i Marii Joników własna na kwotę 20.216·50 zł., realność obj. lwh. 174 w 10/12 częściach dłużników Jana i Marii Joników własna na kwotę 523·98 zł, realność obj. lwh 174 w 2/12 częściach dłużniczki Anny Żelkowej własna na kwotę 104·78 zł.

Ceny wywołania wynoszą odnośnie do: realności obj. lwh. 63 wraz z budynkami gospodarczymi w całości dłużników Jana i Marii Joników własnej w kwocie 15.162·37 zł, realności obj. lwh. 174 w 10/12 częściach dłużników Jana i Marii Joników własnych w kwocie 392·98 zł, realności obj. lwh. 174 w 2/12 częściach dłużniczki Anny Żelkowej własnej w kwocie 78·58 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do: realności obj. lwh. 63 wraz z budynkami gospodarczymi w całości dłużników Jana i Marii Joników własnej w kwokie 2.021·65 zł, realności lwh. 174 w 10/12 częściach dłużników Jana i Marii Joników własnych w kwocie 52·40 zł, realności obj. lwh. 174 w 2/12 częściach dłużniczki Anny Żelekowej własnych w kwocie 10·48 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Limanowej ul. Piłsudskiego sala nr. 26.

Po myśli Rozp. Wojewody Krakowskiego z ' VIII 1937 r. Krakowski Dziennik Wojewódzki nr 17 z 1937 r. poz. 117 nie trzeba zezwolenia na nabycie nieruchomości w pasie granicznym między innymi dla małżonka i członków rodziny do 2-go stopnia pokrewieństwa i powinowactwa, dla współwłaścicieli sprzedawanej nieruchomości, oraz do nabycia nieruchomości wiejskich a nie miejskich, nie przekraczających obszaru 1 hektara.

Limanowa, dnia 13 kwietnia 1939 r.

Komornik Adam Garczyński.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor Naczelny: Inż. Walenty Cyło.
„Drukarnia Podhalańska" w Nowym Sączu — Wykonawca: Edward Korcz.

Dzień nadania

Nr listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.